

Wyrok z dnia 3 czerwca 2008 r.

I PK 311/07

1. Przepisy art. 22 § 1 i 1¹ k.p. dotyczą także pracy odpowiadającej cechom stosunku pracy, objętej formalnie umową wiążącą jej wykonawcę z innym podmiotem niż pracodawca, na którego rzecz praca ta była faktycznie wykonywana.

2. W świetle art. 22 § 1 i 1¹ k.p. sąd może ustalić istnienie stosunku pracy także wtedy, gdy strony w dobrej wierze zawierają umowę cywilnoprawną, lecz jej treść lub sposób realizacji odpowiada cechom stosunku pracy.

Przewodniczący SSN Zbigniew Hajn (sprawozdawca), Sędziowie SN:
Romualda Spyt, Jolanta Strusińska-Żukowska.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 czerwca 2008 r. sprawy z powództwa Ewy J. przeciwko „C.” Spółce z o.o. w Ł. o ustalenie, na skutek skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi z dnia 23 sierpnia 2007 r. [...]

o d d a l i ł skargę kasacyjną.

U z a s a d n i e n i e

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi zmienił wyrok Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 30 marca 2007 r. w pkt 2 i ustalił, że od 1 listopada 1996 r. do 31 marca 2002 r. powódka Ewa J. była zatrudniona w pozwanej „C.” Spółce z o.o. w Ł. w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku dziennikarza. W powołanym wyroku Sąd Rejonowy ustalił, że: 1) od 1 kwietnia 2002 r. do 14 lipca 2003 r. Ewa J. zatrudniona była przez pozwaną na stanowisku dziennikarza; 2) oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

W pozwie skierowanym do Sądu Rejonowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych dla Łodzi-Śródmieścia powódka domagała się ustalenia, że od 1 listo-

pada 1996 r. była zatrudniona w pozwanej „C.” Spółce z o.o. w Ł. na stanowisku dziennikarza w pełnym wymiarze czasu pracy oraz zapłaty 48.000 zł. Po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa w zakresie żądania ustalenia powódka wniosła o ustalenie istnienia stosunku pracy w okresie od 1 listopada 1996 r. do 14 lipca 2003 r. w pełnym wymiarze czasu pracy ze wskazaniem, że w okresie tym zajmowała stanowisko dziennikarza. Sąd Rejonowy wyłączył do odrębnego rozpoznania roszczenia powódki dotyczące należności pieniężnych, a następnie sprawę o zapłatę kwoty 48.000 zł przekazał do rozpoznania Sądowi Okręgowemu jako rzeczowo właściwemu. Wyrokiem z 14 stycznia 2005 r. Sąd Rejonowy oddalił powództwo o ustalenie ze względu na brak interesu prawnego powódki do żądanego ustalenia, a Sąd Okręgowy oddalił apelację powódki od tego wyroku. W następstwie skargi kasacyjnej powódki Sąd Najwyższy wyrokiem z 2 czerwca 2006 r., I PK 250/05 (OSNP 2007 nr 11-12, poz. 156) uchylił wyrok Sądu Okręgowego i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Sąd Okręgowy wyrokiem z 14 września 2006 r. uchylił wymieniony wyżej wyrok Sądu Rejonowego z 14 stycznia 2005 r., przekazując sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy wydał przytoczony na wstępie wyrok z 30 marca 2007 r.

Zgodnie z ustaleniami faktycznymi przyjętymi przez Sąd Okręgowy w podstawie zaskarżonego wyroku, powódka pracowała w pozwanej Spółce od 1 listopada 1996 r. do 28 lutego 2002 r. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony w wymiarze połowy etatu w charakterze dziennikarza. Powódka wiedziała, na jaki wymiar czasu pracy się decyduje i nie próbowała renegocjować tej umowy, bo wiedziała, że inne warunki zatrudnienia nie wchodzi w grę. Stosunek pracy został rozwiązany przez pracodawcę za wypowiedzeniem. W świadectwie pracy stwierdzono jej zatrudnienie od 1 listopada 1996 r. do 28 lutego 2002 r. na stanowisku dziennikarza, w wymiarze 1/2 etatu, a powódka nie żądała jego sprostowania. Nie domagała się również w tym okresie wynagrodzenia za pracę ponad ustalony wymiar czasu pracy. W związku z brakiem koncesji na rozpowszechnianie programu radiowego na okres od 1 do 31 marca 2002 r., w marcu 2002 r. powódka pracowała na podstawie umowy zlecenia zawartej z Mirosławem K. Natomiast od 1 kwietnia 2002 r. została zatrudniona w Spółce na podstawie umowy o pracę na czas określony do 24 stycznia 2009 r. w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku prezenterki programu radiowego z miesięcznym wynagrodzeniem 760 zł. Zawarcie tej umowy związane było z uzyskaniem przez pozwaną Spółkę koncesji na nadawanie programu radiowego. Umowa ta

została rozwiązana 14 lipca 2003 r. W okresie od 1 kwietnia 2002 r. powódka faktycznie była zatrudniona na stanowisku dziennikarza. Dziennikarze pozwanej Spółki byli zatrudnieni na podstawie umowy o pracę i świadczyli równoległe usługi na rzecz Mirosława K. - jedyne go udziałowca pozwanej i prezesa jej zarządu - na podstawie umów cywilnoprawnych. Dziennikarze, w tym powódka, narzekali na to, że honorarium autorskie nie jest częściowo wliczone do wynagrodzenia zasadniczego z umowy o pracę. Chcieli jednak pozostawić część tego honorarium jako rozliczenie umów cywilnoprawnych, z uwagi na korzystniejsze opodatkowanie tego przychodu. Powódka zawierała z Mirosławem K. umowy o dzieło, na podstawie których realizowała programy autorskie w „C.”. Umowy te były odnawiane co miesiąc. Łączny czas pracy powódki na podstawie obu typów umów w okresie od 1 listopada 1996 r. do 28 lutego 2002 r. nie przekraczał czasu pracy przewidzianego dla pełnego etatu. Powódka w okresie tym co miesiąc podpisywała dwa arkusze płac - jeden z naliczonym wynagrodzeniem za pracę należnym od pozwanej Spółki jako pracodawcy, drugi - w związku z odbiorem honorarium autorskiego od Mirosława K. jako zleceniodawcy. Co miesiąc powódka, tak jak i inni świadczący usługi na podstawie umów cywilnoprawnych, otrzymywała rozliczenie PIT. Powódka podpisała z pozwaną Spółką umowę, na mocy której wynagrodzenie za pracę z tytułu umowy o pracę miało być odejmowane od honorariów autorskich uzyskiwanych z tytułu realizacji programów autorskich. W ramach stosunku pracy powódka prowadziła program radiowy, przy czym prowadzenie tego programu nie uwzględniało przygotowania programu, które było objęte wskazanymi wyżej, odrębnymi umowami cywilnoprawnymi.

Sąd Rejonowy uznał, że powódka posiada interes prawny w ustaleniu rzeczywistej treści stosunku prawnego, polegający na konieczności usunięcia niepewności co do prawa majątkowego ze sfery ubezpieczeń społecznych (w związku z dziewięcioletnim zatrudnieniem w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku dziennikarza), które jeszcze się nie zaktualizowało, jak też prawa o charakterze niemajątkowym, określającego osobiste przymioty powódki jako dziennikarza. Według Sądu Rejonowego powództwo było zasadne jedynie w części żądania dotyczącej ustalenia, że od 1 kwietnia 2002 r. do końca zatrudnienia powódki w pozwanej Spółce, tj. do 14 lipca 2003 r. - Ewa J. zatrudniona była na stanowisku dziennikarza. Odnośnie do okresu od 1 listopada 1996 r. do 28 lutego 2002 r., objętego pierwszą umową o pracę, Sąd uznał, że skoro przewidywała ona dla powódki stanowisko dziennikarza, to zbędne było badanie, jak żądała powódka, jej zatrudnienia na tym stanowisku.

Biorąc pod uwagę rzeczywistą wolę stron oraz to, że art. 353¹ k.c. daje stronom możliwość decydowania o rodzaju stosunku prawnego, a art. 22 § 1¹ k.p. nie wprowadza domniemania zawarcia umowy o pracę, Sąd uznał również, że umowy o dzieło zawierane z Mirosławem K., jako odrębnym od pozwanej podmiotem, stanowiły odrębną od stosunku pracy podstawę jej zatrudnienia, a na podstawie umowy o pracę od 1 listopada 1996 r. do 28 lutego 2002 r. powódka była zatrudniona na 1/2 etatu. Natomiast w marcu 2002 r. stron nie łączył stosunek pracy. Dlatego Sąd oddalił powództwo o ustalenie istnienia oraz rzeczywistej treści stosunku pracy w tym okresie. Oddaleniem powództwa objęto także żądania powódki ustalenia okoliczności już stwierdzonych i niespornych - zatrudnienia na stanowisku dziennikarza w okresie od 1 listopada 1996 r. do 28 lutego 2002 r. oraz pełnego wymiaru czasu pracy w okresie od 1 kwietnia 2002 r. do końca zatrudnienia w pozwanej spółce.

Powyższe orzeczenie Sądu Rejonowego w części oddalającej powództwo zaskarżył apelacją pełnomocnik powódki. Sąd Okręgowy uznał apelację za uzasadnioną. Sąd podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji. Nie zgodził się jednak z ich oceną prawną, ponieważ Sąd pierwszej instancji, analizując sprawę w płaszczyźnie art. 22 § 1 k.p. nie uwzględnił specyfiki pracy dziennikarza. Zgodnie z art. 7 ust. 2 pkt 5 i pkt 8 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.), dziennikarzem jest osoba zajmująca się redagowaniem, tworzeniem lub przygotowywaniem materiałów prasowych, pozostająca w stosunku pracy z redakcją albo zajmująca się taką działalnością na rzecz i z upoważnienia redakcji, a redakcją jest jednostka organizująca proces przygotowywania (zbierania, oceniania i opracowywania) materiałów prasowych do publikacji w prasie. Dziennikarz, w ramach stosunku pracy, ma obowiązek realizowania ogólnej linii programowej redakcji (art. 10 ust. 2 i 3). Wynika stąd, że ustawodawca preferuje zatrudnienie dziennikarza w redakcji w ramach stosunku pracy, co wyraził Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 15 września 2006 r., I PK 80/06 (OSNP 2007 nr 23-24, poz. 343), akcentując, że dziennikarz pracuje albo na etacie, albo na kontrakcie cywilnym. W związku z tym redakcja nie może jednocześnie proponować mu obu tych umów. Uzasadniony jest więc zarzut apelacyjny naruszenia art. 22 k.p., ponieważ Sąd Rejonowy błędnie przyjął, że dopuszczalne było jednoczesne wykonywanie przez powódkę pracy dziennikarza w redakcji „C.” na podstawie umowy o pracę zawartej na pół etatu z pozwaną Spółką oraz wykonywanie umowy o dzieło zawartej z Mirosławem K. Niesporne jest, że w ramach stosunku pracy powódka prowadziła określony program

radiowy, przy czym prowadzenie programu nie uwzględniało jego przygotowania, objętego odrębną umową cywilnoprawną zawartą z Mirosławem K., podczas gdy czynności te stanowiły to samo zadanie dziennikarskie. W związku z tym rozdzielenie czynności służących przygotowaniu i poprowadzeniu audycji radiowej, składających się na to samo zadanie dziennikarskie, pomiędzy umowę o pracę za minimalnym wynagrodzeniem i umowę prawa cywilnego za wynagrodzeniem, które nie obciążało pracodawcy dodatkowymi kosztami pracy - świadczy o zamiarze obejścia prawa ubezpieczeń społecznych i prawa podatkowego. Pogląd ten wzmacnia fakt „sztucznego” rozdzielenia wykonywanej przez powódkę jednorodnej pracy na dwa podmioty odbierające świadczenie, tj. pozwaną Spółkę „C.”, której jedynym udziałowcem i prezesem zarządu był do 20 grudnia 2002 r. Mirosław K. i Mirosława K. jako osobę fizyczną. Ścisłe związki personalne i kapitałowe pomiędzy pozwaną i Mirosławem K. dobitnie potwierdza treść umowy z 1 stycznia 2002 r., zawartej między powódką i pozwaną Spółką, reprezentowaną przez prezesa zarządu Mirosława K., na mocy której strony ustaliły odejmowanie od wynagrodzenia za pracę z tytułu umowy o pracę honorariów autorskich uzyskiwanych z tytułu realizacji autorskich programów radiowych. Przeczy to stanowisku Sądu Rejonowego, że powódka była zatrudniana przez dwa różne podmioty, gdyż faktycznie istniała tożsamość podmiotowa pracodawcy i zamawiającego dzieło, a umowa o pracę i umowa o dzieło składały się na jeden stosunek pracy, zaś rozbitcie więzi prawnej łączącej powódkę z faktycznym pracodawcą na dwa podmioty i dwa różne stosunki prawne (pracy i prawa cywilnego) służyło obejściu prawa. Należy zatem przyjąć, że powódka wykonywała w jednym miejscu jednolitą i nierozzerwalną pracę dziennikarską w pełnym wymiarze czasu pracy w ramach tej samej redakcji „C.” FM. Była ona zatrudniona faktycznie przez ten sam podmiot, a obowiązki realizowane przez nią na podstawie umowy o dzieło były w rzeczywistości obowiązkami pracowniczymi. Sąd Okręgowy podkreślił także istnienie, ugruntowanej w judykaturze zasady pozostawania stron w jednym stosunku pracy. Tylko wyjątkowo, gdy chodzi o rodzaj pracy wyraźnie inny niż uzgodniony w podstawowym czasie pracy, dopuszczalne jest zawieranie z własnym pracownikiem drugiej umowy o pracę za dodatkowym wynagrodzeniem. Dlatego przy wykonywaniu na rzecz tego samego pracodawcy nawet kilku rodzajów pracy podporządkowanej, domniemanie przemawia za istnieniem jednego stosunku pracy, choćby charakteryzującego się odpowiednio złożoną konstrukcją przedmiotu zobowiązania i struktury swojej treści. Ponadto, w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, umowa nie może

mieć mieszanego charakteru, łączącego elementy umowy o pracę i umowy zlecenia. Nie jest zatem możliwe wykonywanie tych samych zadań i obowiązków pracowniczych częściowo na podstawie umowy o pracę, a częściowo na podstawie umowy o dzieło. Akceptacja przeciwnego poglądu oznaczałaby sankcjonowanie obejścia przepisów o czasie pracy i wynagrodzeniu za godziny nadliczbowe, co w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczy również sytuacji, w których pracodawca zatrudnia pracowników poza czasem pracy na podstawie umów cywilnoprawnych przy pracach tego samego rodzaju, co objęte stosunkiem pracy. Z tych względów uzgodnienia stron - niezależnie od ewentualnej ich woli - są w sferze prawa pracy nieważne z mocy art. 18 § 2 k.p., na podstawie którego w miejsce postanowień nieważnych umów cywilnoprawnych stosuje się odpowiednio przepisy prawa pracy (art. 22 § 1 i 1¹ k.p.). Natomiast w sferze prawa cywilnego umowy prawa cywilnego o wykonywanie przez pracowników poza czasem pracy tych samych rodzajowo czynności, co objęte stosunkami pracy, są nieważne z mocy art. 58 § 1 k.c. jako sprzeczne z ustawą. Pozorne umowy cywilnoprawne są bowiem nieważne (art. 83 k.c.), zaś świadczenie pracy zostaje *ex lege* objęte kontraktem pracowniczym, gdy praca była faktycznie wykonywana, jak w niniejszej sprawie. Z tych powodów Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok i ustalił pracowniczy charakter stosunku pracy powódki w ramach pełnego wymiaru czasu pracy dziennikarskiej - w okresie zatrudnienia w pozwanej spółce błędnie pominiętym przez Sąd Rejonowy tj. od 1 listopada 1996 r. do 28 lutego 2002 r., gdy powódka miała umowę o pracę tylko na 1/2 etatu oraz w marcu 2002 r., gdy z powódką zawarto wyłącznie umowę cywilnoprawną.

W skardze kasacyjnej, odniesionej do całego wyroku Sądu Okręgowego, pozwana zarzuciła w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego błędną wykładnię (-) art. 353¹ k.c., przez „odmowę decydowania stron stosunku prawnego o ułożeniu stosunku prawnego według swojego uznania, przy obopólnej akceptacji ustalonych zasad i wywodzeniu przez obie strony korzyści materialnych bez kolizji z obowiązującym prawem”; (-) art. 22 § 1 k.p., przez przyjęcie, że czynności wykonywane w ramach umowy cywilnoprawnej zawartej z innym podmiotem gospodarczym były w rzeczywistości czynnościami wykonywanymi na rzecz pozwanej, pod jej kierownictwem oraz w miejscu i czasie przez nią wyznaczonym; (-) art. 7 ust. 2 pkt 5 i pkt 8 ustawy Prawo prasowe, przez przyjęcie, że przepisy te stawiają na pierwszym miejscu zatrudnienie dziennikarza w ramach redakcji na podstawie umowy o pracę, nie wykluczając jednocześnie umowy cywilnoprawnej, konkludując następnie, że zgod-

nie z poglądem wyrażonym wyrokiem Sądu Najwyższego z 15 września 2006 r., I PK 80/06 dziennikarz pracuje albo na podstawie umowy o pracę, albo na podstawie umowy cywilnej, a zatem nie jest dopuszczalne zatrudnienie w redakcji na obu wymienionych umowach; (-) art. 43¹ k.c., przez przyjęcie tożsamości podmiotowej przedsiębiorcy po stronie pracodawcy - pozwanej Spółki jako osoby prawnej, a zamawiającym dzieło - przedsiębiorcą jako osobą fizyczną. Skarżąca zarzuciła również naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c., przez przekroczenie swobodnej oceny dowodów i błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że w ramach redakcji zawarte były umowy o pracę i cywilnoprawna oraz że powódka nie wykonywała czynności na rzecz dwóch różnych podmiotów i art. 321 § 1 k.p.c., przez wyrokowanie co do przedmiotu nieobjętego żądaniem, jakim stało się uznanie czynności wykonywanych na rzecz podmiotu nieobjętego pozwem, jako wypełniających dyspozycję art. 22 § 1 k.p. i przejęcie ich na grunt niniejszej sprawy.

W uzasadnieniu skargi wskazano, że z art. 7 ust. 2 pkt 5 i 8 Prawa prasowego faktycznie wynika, że dziennikarzem jest osoba zajmująca się redagowaniem, tworzeniem lub przygotowaniem materiałów prasowych, pozostająca w stosunku pracy z redakcją albo zajmująca się taką działalnością na rzecz i z upoważnienia redakcji. Ustawodawca wskazał więc trzy różne zadania wykonywane przez dziennikarza, oddzielając je funktorem „lub” i tym samym przyjmując różnorodność czynności dziennikarza. Błędne jest przyjęte przez Sąd stwierdzenie o pierwszeństwie zatrudnienia dziennikarza na podstawie umowy o pracę. Podkreślić należy, że użycie przez ustawodawcę w treści przepisu funktora „albo” oznacza alternatywę rozłączną, wykluczającą jednoczesne zajście obu zdań składowych. Konstrukcja logiczna alternatywy rozłącznej nie przewiduje jakiegokolwiek stopniowania. Co prawda Sąd Okręgowy przyjął, że redakcja - Spółka „C” nie mogła jednocześnie proponować obu tych umów, ale błędnie wywodzi, że redakcja (pозwana) takie umowy proponowała. Redakcja miała prawo zatrudnić powódkę na podstawie umowy o pracę albo na podstawie umowy cywilnej. Artykuł 7 Prawa prasowego nie został więc naruszony przez stronę pozwaną, ponieważ z powódką nie łączyły jej jednocześnie umowa o pracę i umowa cywilnoprawna. Umowa cywilnoprawna została zawarta z innym podmiotem gospodarczym - osobą fizyczną, a jedyną umową cywilnoprawną z pozwaną Spółką była umowa zawarta w marcu 2002 r. Dopiero od 1 kwietnia 2002 r. powódka zatrudniona była w Spółce „C.” na podstawie nowej umowy w pełnym wymiarze czasu pracy, albowiem czynności wykonywane dotychczas na rzecz posiadacza koncesji

mogły zostać przejęte przez Spółkę z uwagi na uzyskanie przez nią jako osobę prawną nowej koncesji do roku 2009. Następnie skarżąca wskazała, że w okresie objętym sporem przedsiębiorcą w rozumieniu art. 43¹ k.c. był zarówno Mirosław K., prowadzący działalność na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej, posiadający odrębny NIP i REGON oraz Spółka z o.o. „C.”, wpisana do KRS jako osoba prawna. Nie można więc, jak uczynił to Sąd Okręgowy, przyjąć, że powódka *de facto* zatrudniona była przez jeden podmiot, gdyż zachodzi pomiędzy nimi „tożsamość podmiotowa”. Nie uzasadnia tego okoliczność, że był on (zależnie od okresu) jedynym wspólnikiem lub jednym ze wspólników Spółki z o.o. „C.”. Nie mogła więc nastąpić transformacja czynności wykonywanych w ramach umowy cywilnoprawnej z jednym przedsiębiorcą do drugiej części etatu umowy o pracę z innym przedsiębiorcą, a w konsekwencji uznanie, że były one wykonywane na rzecz pozwanej pod jej kierownictwem oraz w miejscu i czasie przez nią wyznaczonym. Nie nastąpiło też zatrudnienie powódki na podstawie umowy cywilnoprawnej w celu obejścia prawa, ponieważ pozwana nie zatrudniła jej na podstawie takiej umowy. Zaakceptowanie przez strony treści stosunku prawnego zgodnie z dyspozycją art. 353¹ k.c. nie może zostać w dowolny sposób niweczone przez art. 58 § 1 k.c., jako czynności sprzecznej z ustawą. Przyjmując takie rozważania należałoby za pozorne uznać umowy cywilnoprawne nieobjęte roszczeniem w niniejszej sprawie, co oznacza, że Sąd dokonał oceny materiału nieobjętego pozwem, bo dotyczącego Mirosława K. - osoby niebędącej stroną procesu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna podlega oddaleniu, ponieważ jej podstawy okazały się nieuzasadnione. Zarzuty skargi kasacyjnej zostały oparte na obydwu podstawach wynikających z art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. W pierwszej kolejności rozważenia wymagała zatem podstawa naruszenia przepisów postępowania, jako zmierzająca do zakwestionowania prawidłowości dokonania ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku. Odnośnie do zarzutu naruszenia art. 321 § 1 k.p.c., „przez wyrokowanie co do przedmiotu nieobjętego żądaniem, jakim stało się uznanie czynności wykonywanych na rzecz podmiotu nieobjętego pozwem, jako wypełniających dyspozycję art. 22 § 1 k.p. i przejęcie ich na grunt niniejszej sprawy” należy przypomnieć, że zgodnie z tym przepisem, sąd nie może wyrokować co do przedmiotu,

który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Zarzut ten jest nietrafny. Powódka od początku, tj. od złożenia pozwu z 8 maja 2003 r. konsekwentnie domagała się uznania przez sąd, że czynności wykonywane na podstawie umów cywilnoprawnych zawieranych z Mirosławem K. składały się na jej obowiązki ze stosunku pracy ze Spółką „C.” i w związku z tym żądała ustalenia istnienia stosunku pracy od 1 listopada 1996 r. do 14 lipca 2003 r. w pełnym wymiarze czasu pracy, ze wskazaniem, że w okresie tym zajmowała stanowisko dziennikarza. Sąd Okręgowy, na podstawie przyjętych ustaleń faktycznych, uznał, że wykonywane przez powódkę czynności, związane z przygotowaniem programu, były faktycznie objęte jej obowiązkami pracowniczymi wobec pozwanej Spółki „C.”. Wobec tego Sąd, w zakresie w jakim ustalił, że powódka w objętym pozvem okresie była zatrudniona (na podstawie umowy o pracę) w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku dziennikarza, nie wyszedł poza granice żądania pozwu. Należy też wskazać, że sąd, oceniając sprawę na podstawie art. 22 § 1 i § 1¹ k.p. bada, czy faktycznie wykonywana praca (zatrudnienie), co do której powód twierdzi, że była wykonywana na warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy, odpowiada wskazanym w art. 22 § 1 k.p. cechom stosunku pracy. Jeśli stwierdzi, że tak jest, to uznaje istnienie stosunku pracy bez względu na to, czy strony formalnie zawarły jakąkolwiek umowę, a także bez względu na to jak ją nazwały. Artykuł 22 k.p. w § 1 i § 1¹ obejmuje także sytuację, w której praca odpowiadająca cechom stosunku pracy, została objęta formalnie umową wiążącą jej wykonawcę z innym podmiotem niż pracodawca, na którego rzecz praca ta była faktycznie wykonywana. Z punktu widzenia art. 22 § 1 i § 1¹ k.p. istotne jest bowiem jedynie to, czy faktycznie była ona świadczona w warunkach określonych w art. 22 § 1 k.p. Kwestią wtórną i nieobjętą art. 22 § 1 i § 1¹ k.p. jest natomiast ocena skutków prawnych określenia umowy, na podstawie której była wykonywana praca, inną nazwą niż „umowa o pracę” lub formalnego jej ukształtowania jako umowy cywilnoprawnej. W tym ostatnim przypadku art. 22 k.p. stwierdza jedynie w § 1², że nie jest dopuszczalne zastąpienie umowy o pracę umową cywilnoprawną przy zachowaniu warunków wykonywania pracy, określonych w § 1. Ocena skutków naruszenia tego zakazu następuje jednak na podstawie przepisów określających sankcje wadliwych czynności prawnych (a naruszenia żadnego z tych przepisów skarżąca nie zarzuciła, co wyłącza badanie tej kwestii przez Sąd Najwyższy w niniejszym postępowaniu). Dotyczy to również, jak wyżej wskazano, przypadku, gdy taka wadliwa umowa została formalnie zawarta z podmiotem innym niż pracodawca. W tej ostat-

niej sytuacji powstaje oczywiście procesowa kwestia uczestnictwa w postępowaniu tego „innego podmiotu”, którego praw ustalenie istnienia stosunku pracy dotyka lub może dotyczyć. Jednakże, w ocenie Sądu Najwyższego, w okolicznościach niniejszej sprawy nieuczestniczenie w postępowaniu Mirosława K. jako przedsiębiorcy - strony umów cywilnoprawnych z powódką - nie pozbawiło go możliwości obrony swych praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c., ponieważ brał on udział w procesie, występując osobiście po stronie pozwanej jako prezes jej zarządu. Mógł więc podjąć stosowne działania procesowe zmierzające do dopuszczenia go do udziału w postępowaniu w swoim drugim podmiotowym wcieleniu - przedsiębiorcy, będącego stroną umów cywilnoprawnych kwestionowanych przez powódkę. Natomiast zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy nie mógł rozpoznać, ponieważ, zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustaleń faktycznych i oceny dowodów. Wobec powyższego, skoro podstawa naruszenia przepisów postępowania okazała się nieuzasadniona, rozpoznanie skargi należy ograniczyć do oceny zasadności podstawy naruszenia przepisów prawa materialnego (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), a przy tej ocenie Sąd Najwyższy jest związany podstawą faktyczną zaskarżonego wyroku (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

W zakresie podstawy naruszenia prawa materialnego nietrafny jest, podstawowy w skardze, zarzut naruszenia art. 22 § 1 k.p. Jego uzasadnienie opiera się na argumentacji pełnomocniczki skarżącej, że nie jest możliwe uznanie, jak uczynił to Sąd Okręgowy, że czynności formalnie wykonywane na rzecz innego niż pracodawca podmiotu są wykonywaniem pracy na rzecz tego pracodawcy. Argumenty za dopuszczalnością takiej kwalifikacji wykonywanej pracy na gruncie art. 22 § 1 k.p. zostały już wyżej przedstawione w toku rozważań dotyczących kasacyjnego zarzutu naruszenia art. 321 k.p.c. Natomiast w skardze kasacyjnej nie kwestionuje się dokonanej przez Sąd Okręgowy kwalifikacji tych czynności jako pracy świadczonej w ramach stosunku pracy na rzecz pozwanej, przez poparte merytoryczną argumentacją i odwołujące się do treści art. 22 § 1 k.p. oraz stanu faktycznego sprawy twierdzenie, że w zakresie spornych czynności (pracy) nie występowały charakterystyczne cechy stosunku pracy, jak podporządkowanie Spółce, wykonywanie tych czynności w miejscu i czasie przez nią określonym, na jej rzecz i ryzyko. Argumentacja taka nie została również przedstawiona na rozprawie kasacyjnej, co uniemożliwia dokonanie kontroli zaskarżonego orzeczenia w tej płaszczyźnie.

Wbrew przekonaniu skarżącej, Sąd Okręgowy nie naruszył również art. 7 ust. 2 pkt 5 i pkt 8 Prawa prasowego (którego prawidłowe wskazanie w podstawach skargi kasacyjnej wymagało powołania także art. 3 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji). Sąd jasno stwierdził, że dziennikarz może pracować na podstawie umów cywilnoprawnych. Wskazał jednak, odwołując się do poglądu Sądu Najwyższego, wyrażonego w wyroku z 15 września 2006 r., I PK 80/06, że wykonywanie czynności dziennikarza służących przygotowaniu i przedstawieniu audycji radiowej na antenie, a zatem czynności składających się na to samo zadanie dziennikarskie, powinno następować na jednej podstawie prawnej, tj. albo na podstawie umowy o pracę, albo na podstawie umowy cywilnoprawnej. Nie jest też błędne twierdzenie Sądu, że ustawodawca preferuje zatrudnienie dziennikarza w ramach stosunku pracy. Takie założenie ustawowe wynika z powołanych przez Sąd przepisów Prawa prasowego, podanych zresztą za argumentami Sądu Najwyższego przedstawionymi w uzasadnieniu cytowanego wyżej wyroku z 15 września 2006 r., I PK 80/06.

Trafności zarzutu naruszenia art. 7 ust. 2 pkt 5 i pkt 8 Prawa prasowego nie uzasadnia także wskazanie w skardze kasacyjnej, że „dopiero od 01.04.2002 powódka zatrudniona była w Spółce „C.” na podstawie nowej umowy w pełnym wymiarze czasu pracy, albowiem czynności wykonywane dotychczas na rzecz posiadacza koncesji mogły zostać przejęte przez spółkę z uwagi na uzyskanie przez nią jako osobę prawną nowej koncesji do r. 2009”. Skarżąca nie wyjaśniła, dlaczego jej zdaniem czynności powódki wykonywane formalnie przed 1 kwietnia 2002 r. na podstawie umów cywilnoprawnych z Mirosławem K., nie mogły być wykonywane w ramach stosunku pracy z pozwaną Spółką. W ocenie Sądu Najwyższego wniosek o prawnej niemożności wykonywania tych czynności na podstawie stosunku pracy nie wynika z przepisów prawa. Co prawda, zgodnie z art. 4 pkt 1 ustawy o radiofonii i telewizji, nadawcą (określonym w koncesji - art. 37 ust. 1 pkt 1) jest osoba, która tworzy lub zestawia programy i rozpowszechnia je lub przekazuje innym osobom w celu rozpowszechnienia w całości i bez zmian, jednakże, zgodnie z art. 19 ust. 1 tej ustawy, działalność nadawcy polegająca na tworzeniu i zestawianiu programu prowadzona jest w formie redakcji w rozumieniu przepisów prawa prasowego. Z kolei według art. 10 ust. 2 Prawa prasowego, mającego zgodnie z art. 3 ustawy o radiofonii i telewizji zastosowanie do radiofonii i telewizji, dziennikarz, w ramach stosunku pracy, ma obowiązek realizowania ustalonej w statucie lub regulaminie redakcji, w której jest

zatrudniony, ogólnej linii programowej tej redakcji. Z przepisów tych wynika, że nadawca prowadzi działalność polegającą na tworzeniu programu przy pomocy redakcji, która jest (a co najmniej może być) pracodawcą dziennikarzy. Jest też oczywiste, że przedmiotem stosunku pracy może być praca twórcza. W tej sytuacji, zważywszy, że w świetle ustaleń przyjętych w podstawie faktycznej zaskarżonego wyroku redakcją w rozumieniu powołanych wyżej przepisów prawa była pozwana Spółka, sugestia skarżącej, że posiadanie koncesji i przymiotu nadawcy przez Mirosława K., a nie Spółkę „C.”, stały na przeszkodzie objęciu stosunkiem pracy między powódką a pozwaną prac związanych z przygotowaniem audycji, nie jest przekonująca i nie uzasadnia trafności rozważanego zarzutu.

Bezpodstawny jest także zarzut naruszenia art. 43¹ k.c. przez przyjęcie tożsamości podmiotowej przedsiębiorcy po stronie pracodawcy (pозwanej spółki jako osoby prawnej), i zamawiającego dzieło (Mirosława K. - przedsiębiorcy, będącego osobą fizyczną). Z przepisu tego wynika, że przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna, o której mowa w art. 33¹ § 1 k.c., prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową. Należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy nie przeczy, że Mirosław K. jest przedsiębiorcą w rozumieniu art. 43¹ k.c. Sąd przyjął natomiast, uzasadnioną w okolicznościach faktycznych sprawy tezę, że Mirosław K., łącząc funkcję prezesa zarządu „C.” spółki z o.o. z rolą jedyne go udziałowca tej spółki oraz przez pewien okres nadawcy i posiadacza koncesji, działał *de facto* w imieniu pozwanej spółki, zawierając z powódką umowy cywilnoprawne i powierzając jej faktycznie wykonywanie pracy w charakterze pracownika na jej rzecz. W tym sensie teza o tożsamości podmiotowej służyła demystyfikacji pozornego - w zakresie powierzenia pracy powódce - oddzielenia jego podmiotowości, jako przedsiębiorcy, będącego osobą fizyczną i posiadaczem koncesji uprawniającej do rozpowszechniania programu radiowego od podmiotowości kierowanej przez niego spółki, której, według ustalenia Sądu Okręgowego, był jedynym udziałowcem i prezesem jej zarządu.

Na koniec należy stwierdzić, że zarzut naruszenia art. 353¹ k.c., „przez odmowę decydowania stron stosunku prawnego o ułożeniu stosunku prawnego według swojego uznania, przy obopólnej akceptacji ustalonych zasad i wywodzeniu przez obie strony korzyści materialnych bez kolizji z obowiązującym prawem” jest bezpodstawny z dwóch względów. Po pierwsze, opiera się na niezgodnym z ustaleniami faktycznymi założeniu, że powódka akceptowała zastępowanie umowy o pracę

umowami cywilnoprawnymi, podczas gdy z ustaleń przyjętych w podstawie zaskarżonego wyroku wynika, że podpisywała je, ponieważ w przeciwnym razie nie byłaby zatrudniona. Po drugie, zarzut ten pomija istotę regulacji zawartej w art. 22 § 1 i § 1¹ k.p., w której świetle sąd może ustalić istnienie stosunku pracy nawet wtedy, gdy strony w dobrej wierze zawierają formalnie umowę cywilnoprawną, lecz jej treść lub sposób jej realizacji odpowiada cechom stosunku pracy.

Z tych względów Sąd Najwyższy, na podstawie 398¹⁴ k.p.c., orzekł jak w sentencji.

=====